

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/171500,Marzena-Grosicka-Element-niepewny-Ludowcy-w-Milicji-Obywatelskiej-1944451946.html>
03.03.2026, 15:24



Marzena Grosicka: „Element niepewny”. Ludowcy w Milicji Obywatelskiej (1944/45–1946)

Po zakończeniu II wojny światowej w wielu polskich instytucjach odczuwalny był dotkliwy brak wykwalifikowanej kadry. Kłopoty z doбором ludzi z odpowiednim przygotowaniem pojawiały się nie tylko w administracji, szkolnictwie, organizacjach społecznych i gospodarczych, ale także w strukturach porządkowych. Tak było również w przypadku Milicji Obywatelskiej.

03.10.2022

W obliczu pojawiających się trudności kadrowych komunistyczne władze wyrażały zgodę, aby posterunki milicji organizowali odpowiednio przygotowani członkowie Batalionów Chłopskich (BCh) – drugiej co do wielkości organizacji konspiracyjnej w Polsce. Były to osoby, które odbyły przeszkolenie wojskowe, znały obsługę broni i dobrze orientowały się w terenie, szczególnie na obszarach wiejskich. Fakt, że w większości nie popierali komunistów, początkowo musiał być tolerowany, ponieważ nie było żadnej alternatywy.

Stosunek ludowców do powojennej rzeczywistości scharakteryzował Stanisław Jagiełło, który w czasie okupacji pełnił funkcję komendanta kieleckiego Okręgu BCh. Według niego fakt, że na ziemiach, które opuszczali Niemcy, kontrolę przejmowali Rosjanie, powodował niepokój, obawiano się utraty suwerenności i uzależnienia od ZSRS. Ludowcy, w większości czekając na rozwiązania polityczne, mieli nadzieję na porozumienie PKWN z rządem londyńskim i liczyli na prawdziwą jedność narodową. Komendant BCh po latach wspominał:

„Do tworzącej się rzeczywistości byli jednak ludowcy ustosunkowani rzeczowo. Wchodzili do terenowych rad narodowych, podejmowali działalność w spółdzielczości, w administracji, byli żołnierze BCh organizowali posterunki MO”.

Wynikało to z faktu, że chcieli mieć wpływ na to co dzieje się na „ich” terenie.

Ludowcy tworzyli posterunki MO w przeświadczeniu, że sprawa bezpieczeństwa mieszkańców jest dla nich bardzo ważna. Według założeń miała to być służba mająca na celu rzeczywistą ochronę porządku w wyniszczonym przez wojnę kraju. Dopiero po pewnym czasie okazało się, że działalność nowych władz jest daleka od propagandowych haseł i oficjalnych deklaracji, a funkcjonariusze są nieustannie „weryfikowani” i muszą bezrefleksyjnie wykonywać polecenia rządzącej partii.

Milicja Obywatelska na Kielecczyźnie

Sytuacja Kielecczyny w drugiej połowie 1944 r. była złożona, bowiem część terenów (tzw. przyczółki) została w tym czasie zajęta przez Armię Czerwoną. W lipcu 1944 r. utworzony został m.in. przyczółek sandomierski (baranowsko-sandomierski), obejmujący prawie cały powiat sandomierski oraz po kilka gmin powiatów stopnickiego i opatowskiego. Komuniści rozpoczęli tu budowanie od podstaw struktur lokalnej władzy. Pozostałe ziemie jeszcze przez kilka miesięcy

znajdowały się pod okupacją niemiecką.

W szeregach MO na terenach przyczółkowych członkowie BCh stanowili zdecydowaną większość funkcjonariuszy. Raport z inspekcji przeprowadzonej w Komendzie Wojewódzkiej MO okręgu radomsko-kieleckiego z siedzibą w Sandomierzu, z 10 stycznia 1945 r., zawiera informację o tym, że ponad osiemdziesiąt procent milicjantów stanowili w tym czasie członkowie BCh. Objęli oni wszystkie kluczowe stanowiska w tej formacji. W raporcie pada nawet stwierdzenie, że cała milicja jest „jedną rodziną Batalionów Chłopskich”.

Jak stwierdził Piotr Majer, autor publikacji dotyczących Milicji Obywatelskiej, organizacja jednostek MO na terenach wyzwolonych, skutkująca m.in. wchłonięciem wielotysięcznego nowego zaciągu funkcjonariuszy, najczęściej niepoddawanych jakiegokolwiek sprawdzianowi, była możliwa „wyłącznie jako konieczność chwili, niemniej budząca najwyższą troskę PPR”.

Należy podkreślić, że część milicjantów przejawiała postawę niezależną od komunistycznych władz. Wielu funkcjonariuszy MO zaangażowanych było w działalność niepodległościową i antykomunistyczną podziemia. Przykładem są członkowie oddziału partyzanckiego BCh Jana Sońty „Ośki”, działającego na północy Kielecczyny, którzy aktywnie włączyli się w tworzenie struktur milicji w różnych częściach kraju. Starali się, aby zatrudnionych zostało jak najwięcej członków BCh, „zawieszonych” między działalnością konspiracyjną a nową władzą. Byli oni bowiem narażeni na represje ze strony sowieckich służb, a także Urzędu Bezpieczeństwa.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

komunizm

Artykuł